Nr. 106 Kraków, czwartek 11 maja 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Grzech śmiertelny Koła polskiego.

Aktem oskarżenia przeciw Kołu polskiemu jest broszura, którą świeżo wydał inżynier Artur Hausner p. t. „Odrodzenie Galicyi a drogi wodne" (nakładem „Życia" w Krakowie, ul. Straszewskiego 20, cena 1 K 50 h).

Na podstawie dat i cyfr zestawionych przez fachowców, na podstawie materyałów, dostarczonych przez ankietę urzędową i przez zjazd techników — wykazuje autor, jak niezmierne korzyści dla Galicyi, dla jej przemysłu i rolnictwa, dla jej całego rozwoju gospodarczego miałby kanał Dunaj-Odra-Wisła. Ażeby w Galicyi, w zagłębiu chrzanowskiem mógł się rozwinąć przemysł, trzeba taniego środka transportowego dla przywozu rudy żelaznej. Jaka zaś olbrzymia jest różnica między frachtem kolejowym a wodnym, świadczą przykłady, przytoczone w broszurze:

„Wagon cementu z Tryjestu do Bombaju (Indye) przewozi się okrętem za cenę, za jaką przewiozłoby się koleją na odległość 490 kilometrów, to znaczy nawet nie wzdłuż całej Galicyi, a droga do Indyi wynosi około 10.000 kilometrów.

Fracht węglowy na Łabie wynosi za 1000 kilogramów i 1 kilometr przewozu ⅓ halerza, na odległość 320 kilometrów przewóz wynosi 1 K 6 h, za tę cenę przewiezie kolej państwowa węgiel krajowy na odległość 6 kilometrów! zaś przewóz koleją na 320 kilometrów kosztowałby 89 K!"

„Wywóz drzewa z Galicyi Wschodniej odbywa się Dniestrem i Prutem przez Odessę i Galacz, stąd do Rotterdamu, a z Rotterdamu drogami wodnemi do południowych Niemiec i Francyi (Bujak, Galicya). Drzewo to odbywa drogę pięć razy dłuższą, a mimo to transport kosztuje taniej, w przeciwnym razie nie posługiwaliby się tą drogą kupcy".

Autor cytuje obliczenie p. Chodkiewicza dowodzące, że przewóz rudy do Galicyi kanałem byłby tańszy o 28%, cytuje zdanie p. Angermanna, inżyniera górniczego, że kanał jest kwestyą bytu galicyjskiego przemysłu naftowego. Wykazuje, jakie korzyści miałby kanał dla rolnictwa galicyjskiego, a przedewszystkiem wskazuje na fakt, że robota za 17 milionów rocznie przez 20 lat dałaby zarobek i utrzymanie w kraju dziesiątkom tysięcy robotników wiejskich, oszczędzając im tułactwa zagranicą.

Wkońcu dochodzi autor do następujących konkluzyj, które każdy wyborca powinien sobie dobrze zapamiętać:

„W ciągu dziesięciu lat ani jeden członek Koła nie przemawiał w sprawie kanałów! — a przecież Koło, to potęga!

W okresie od lat 10-ciu obaliło dwa gabinety — Gautscha z gniewu, że chciał dać powszechne prawo wyborcze — Bienertha, że w gabinecie jego zasiadał minister Biliński.

Widzimy więc, że Koło, to potęga, ale wówczas, gdy służyć ma interesom przemysłowców niemieckich i czeskich, gdy służyć ma reakcyi w Austryi, ale jest bezsilne, gdy ma wystąpić w interesie własnego kraju.

Setki publikacyj, spora ilość wydawnictw, zjazd techników z całej Polski, Rady powiatowe i dziesiątki gmin wypowiedziały się energicznie ze sprawą kanału, za utrzymaniem ustawy z roku 1901, a Koło polskie milczy.

Ze wszystkich tych głosów przebija jasne zrozumienie rzeczy, energiczna postawa w obronie nabytych praw — przeciwników sprawy piętnuje się mianem zdrajców, a w Kole — cisza!

I gdyby nie sprawa Paducha, Wiącka i Fidlera, proces ks. Stojałowskiego ze spad kobiercami po śp. Lewickim, gdyby nie oszukańcze manipulacye z wekslami posła Stohandla i wreszcie proces o ordynarne łupiskórstwo wychodźców do Ameryki księdza Szpondra — wszystkich sześciu z pod znaków „narodowych" — toby o Kole nikt nie wiedział.

Nie wiedziałby kraj, że ma swoją reprezentacyę!

Trudno nie pisać satyry!

Po dwakroć, dwoma trzeciemi głosów przechodzi wniosek posłów Daszyńskiego i Moraczewskiego za wprowadzeniem ustawy w życie i rozpoczęciem natychmiastowym robót — a Koło przy współudziale ministra Głąbińskiego, Koło, popierające bezwzględnie Bienertha, przynosi krajowi w darze... rewizyę ustawy, ogłaszając to jako zwycięstwo, jako sukces!

Tymczasem wiemy, że rewizya ustawy jest ubiciem sprawy, popełnionem z całą świadomością przez pana Głąbińskiego przy współudziale całego Koła!

Może teraz po tem jaskrawem nadużyciu zaufania, po tem haniebnem przefrymarczeniu najistotniejszych interesów kraju — może przejrzy wreszcie społeczeństwo, może zoryentuje się, jak w cyniczny sposób oszukują go ci, którym powierzyło obronę swoich interesów".

„Oszustwa wyborcze, mandaty z rąk starostów przy pomocy funduszów gadzinowych ubezwładniają Koło i tu leży cały sekret i źródło jego polityki".

Urzędnicy a robotnicy.

Redaktor naszego bratniego organu partyjnego „Salzburger Wacht" tow. Preussler otrzymał od pewnego urzędnika państwowego odnośnie do obecnych wyborów list, z którego jako charakterystyczne podajemy kilka wyjątków:

„Faktem jest, że przy obecnych wyborach wielka część niższych urzędników i służby państwowej będzie głosować na kandydatów socyalno-demokratycznych. Każdy myślący człowiek widzi jasno, że przeprowadzenie wielkiej walki klasowej jest pierwszym warunkiem dla zapewnienia wszystkim ciężko pracującym ludziom odpowiedniego odszkodowania społecznego i materyalnego. Głównymi celami tej walki są: wyrzucenie wszystkich pasożytów i nierobów, które żywią się przy żłobku urzędowym dla „reprezentacyi" a nie dla pracy, usunięcie wszelkiego rodzaju protekcyi i wyrzucenie wszelkiego rodzaju przywilejów z tytułu urodzenia lub pokrewieństwa. Że dotychczasowych posłów burżuazyjnych nigdy dla tego celu się nie pozyska, jest nam wszystkim jasno; co prawda — to przekonanie objęło dotąd tylko więcej dojrzałą część z pośród urzędników i służby. Niestety, istnieje jeszcze wielu takich, którzy dają posłuch głupim frazesom burżuazyjnej i klerykalnej prasy, która straszy ich „przewrotem ustroju państwowego, winą socyalistów w rozwiązaniu parlamentu" i t. d. Do tych należą naturalnie tacy ludzie, którzy albo wogóle gazet nie czytają, albo tylko „kronikę" w pismach wrogich. Będzie rzeczą obecnych wyborów ludzi tych gruntownie uświadomić, że socyalna demokracya dąży do obalenia obecnego ustroju politycznego, w którym człowiek pracujący musi cierpieć głód, podczas gdy pasożyci i trutnie różnego rodzaju opychają się kosztem ogółu. Ze względu na znany mi ruch wśród niższych urzędników i służby państwowej należy objaśnić robotnikom, że te kategorye w niczem od robotników się nie różnią. Przedewszystkiem jednak należy otwarcie wypowiedzieć, że istnieją dwie kategorye urzędników: pracujących i uciskanych wobec niepracujących i uciskających. Prawdą jest, że urzędnicy ze względu na swe wykształcenie i na swą pełnej odpowiedzialności służbę żądają wyższej zapłaty, aniżeli ją robotnicy pobierają, i dlatego — mam nadzieję — socyalna demokracya żądania te usprawiedliwione poprze".

List powyższy jest dowodem, że pośród urzędników wyrabia się przekonanie, że mają tylko jednego naturalnego sprzymierzeńca: klasę robotniczą. Każda walka urzędników jest taką samą walką klasową, jaką prowadzą robotnicy, gdyż walka urzędników wywołuje takisam opór państwa-przedsiębiorcy i burżuazyi, jak pracodawców-fabrykantów wobec robotników. Urzędnicy, którzy podczas biernego oporu w Tryeście przekonali się o usposobieniu rządu i burżuazyi reprezentowanej przez Izby handlowe, musieli stracić wszelkie zaufanie do tych czynników i zwrócić całą swą siłę ku organizacyi i ku wspólnemu postępowaniu z robotnikami. Nadzieje urzędników przywiązywane do burżuazyi musiały chyba ustać wobec oświadczenia generalnego referenta budżetu dra Steinwendera, że „państwu grozi bankructwo z powodu nienasyconych żądań urzędników".

Obawy urzędników, jakoby socyalni demokraci uważali ich płace za zbyt wysokie, są nieuzasadnione. Klasa robotnicza wie, że urzędnicy muszą żyć w innych niż ona warunkach, i że dzisiejsze ich położenie, mimo różnicy między płacami urzędników a robotników, jest nieznośne. Zresztą już dziś zorganizowani a ukwalifikowani robotnicy stoją materyalnie lepiej od niższych kategoryi urzędników i od ogółu służby państwowej. Robotnicy wiedzą, że wysokie kategorye urzędnicze mają zadużo, a niższe i najniższe zamało, mimo swej większej pracy, i dlatego reprezentanci ich będą żądania tych kategoryi popierali w przyszłości, jak je poparli w przeszłości.

Ruch wyborczy.

Kraków, 10 maja.

Kandydatury polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej — oprócz ogłoszonych już kandydatur — postawił następujących kandydatów:

Okręg 22, miasta Jarosław-Łańcut-Przeworsk: **Kazimierz Kaczanowski**, redaktor „Kolejarza" ze Lwowa.

Okręg 36, wiejski, Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów: **Leon Mislołek**, drukarz z Krakowa.

Dalsze kandydatury socyalistyczne zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

Towarzysze! Starannie przeglądajcie listy wyborców, aby nie przeoczyć żadnego nazwiska, które należy wyreklamować. Albowiem listy wyborców w Krakowie roją się od nieboszczyków, osób fikcyjnych, wojskowych, jakoteż innych nieuprawnionych do głosowania. Przytoczymy tu jeden charakterystyczny przykład fałszowania listy wyborców: W liście czarnowiejskiej figuruje: „124. Drążyk Franciszek, czeladnik murarski, Stachowskiego 25". Ten Drążyk jest firerem policyi i fałszywie go podano jako murarza, gdyż jako żołnierz wedle § 7 ordynacyi wyborczej nie może być wyborcą. W tejże liście wyborców Czarnej Wsi umieszczono oprócz nieboszczyków 26 nazwisk ludzi, którzy tamże wcale nie mieszkają. Takie nazwiska starannie należy wyreklamować, bo w przeciwnym razie za ich legitymacyami pójdą głosować hyeny!

Reklamujcie jak najrychlej, bo czas krótki, gdyż dla wszystkich okręgów krakowskich — z wyjątkiem Wesołej i Kleparza — termin reklamacyjny upływa już w środę 17 b. m.

Leo i szynkarze. Szynkarze w kilku dzielnicach przyłączonych do Wielkiego Krakowa odmawiają lokalów na zgromadzenia, gdyż obawiają się, iż zaszkodzi im to przy nadawaniu koncesyj. Prezydent Leo trzyma szynkarzy, nie dając im koncesyj, na uwięzi. Fakt niebywały, by szynkarze bez uprawnienia wykonywali swój proceder przez 6 miesięcy. Kiedy w całej Galicyi nadano koncesye, a nawet namiestnictwo załatwiło już odmowne rekursy, to w jedynym Krakowie nie wydano koncesyj, by mieć szynkarzy jako agitatorów wyborczych.

Szynkarze w Nowej Wsi, Łobzowie, Zwierzyńcu, Grzegórzkach i t. d. robili wybory do Rady miejskiej. Pan Leo dyktował szynkarzom kandydatów.

Zdaje się, że i teraz pragnie użyć ich do wyborów, ale grubo się myli, jeśli sądzi, że odważą się agitować! Można było agitować i przekupywać kilku wyborców, ale nie można tego zrobić z tysiącami!

Szynkarze winni zaprotestować przeciw bezprawnemu postępowaniu Lea.

Agitatorzy Korytowskiego zaczynają się ruszać w Podgórzu. Icio Gap, Henio Tanzmeister i Simche Fränkel są podporami każdego kandydata rządowego. — Ostrzegamy tych panów przed wszelką próbą terroru i korrupcyi; robotnicy nie będą tym razem spokojnie patrzeć na demoralizacyę, szerzoną w okresie przedwyborczym przez rozpajanie i grabież głosów.

P. Ignacy Grządziel, cechmistrz podgórski, zaczął okres przedwyborczy w dniu 1 maja. Robotnikom i terminatorom wytoczył beczkę piwa i pudełko papierosów szportów za to, że nie świętowali. A potem będzie p. Grządziel narzekał, że robotnicy to sami pijacy! Jeżeli wśród robotników są pijacy, to wina za to spada na szlachtę pędzącą wódkę i na wychowawców w rodzaju Grządziela, którzy wódką i piwem hodują patryotów i kaptują wyborców dla „narodowych" kandydatów.

W powiecie podgórskim zgromadzenia przedwyborcze odbyły się w niedzielę 7 maja w Woli Duchackiej (ref. tow. Jaworski), w Prokocimiu (ref. tow. Jaworski), w Rajsku (ref. tow. Tomaszewski), w Chorągwicy, Sierczy, Krzyszkowicach i Kosocicach (ref. tow. Jelonek). Kandydaturę tow. Daszyńskiego wszędzie z entuzyazmem uchwalono.

Listy wyborcze w gminach wiejskich **powiatu dobczyckiego** zawierają wielu nieboszczyków i emigrantów. Zapewne starostwo chce tymi głosami przeprzeć „narodowego" kandydata. Zwracamy uwagę władz na to nadużycie i ostrzegamy zarazem, że zmartwychwstali nieboszczycy narażą się na dolegliwe przykrości!

Z Bochni piszą nam: Komitet wyborczy w Bochni zawiązał się na posiedzeniu Rady miejskiej. Burmistrz Maiss zaproponował 80 ludzi, których Rada miała zamianować komitetem. Stronnicy radcy Windakiewicza twierdzili, że już istnieje komitet z 36 obywateli z Michalikiem, znanym agitatorem Korytowskiego (z r. 1907), na czele i zaproponowali, aby wszyscy członkowie tego komitetu zostali zaproszeni do wspólnego komitetu wyborczego. Dr Wcisło, popierający kandydaturę Windakiewicza, żądał, aby komitet wybrano na ogólnem zgromadzeniu wyborców. Tego jednak przestraszył się p. Maiss, gdyż na zgromadzenie mogliby przyjść także wyborcy nie uznający solidarności Koła polskiego, i zaznaczył, że jako członek Rady narodowej ma prawo sam — z pominięciem Rady miejskiej — powołać do życia komitet wyborczy. Ostatecznie wybrano komitet z 100 osób, zapraszając reprezentantów wszystkich kierunków politycznych; w skład komitetu weszło 36 radnych, 20 górników, 3 reprezentantów „katolickich" robotników (z pod sztandaru ks. Bilińskiego), 3 socyalnych demokratów i 38 obywateli.

Komitet ten odbył posiedzenie w sobotę. Stronnicy Windakiewicza mieli większość i uchwalili głosować kartkami przy wyborze komitetu ściślejszego, żydzi jednak oświadczyli, iż z powodu szabasu nie będą pisali i żądali odroczenia posiedzenia, co też uchwalono. Na następnem posiedzeniu komitetu mają być zwolennicy Windakiewicza zmajoryzowani, komitet uchwali niewątpliwie kandydaturę jedynego „narodowego" kandydata, t. j. Korytowskiego, i wtedy Windakiewicz będzie „moralnie" zmuszony do cofnięcia kandydatury. Pseudodemokratyczna komedya przedwyborcza skończy się, a zacznie się rozpajanie wyborców i kupowanie głosów. Górnicy bocheńscy przekonają się raz jeszcze, że nie traktuje się ich jako obywateli, lecz jako „Stimmvieh", że nie pyta ich Rada narodowa o zdanie, lecz każe im wbrew przekonaniu i na przekor interesom własnym głosować za Korytowskim.

Zgromadzenie przedwyborcze w Bochni odbyło się w niedzielę w lokalu Stow.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

robotniczych przy udziale 200 wyborców w znacznej części górników i kolejarzy. Referował tow. Packan; w dyskusyi jeden górnik przemawiał za kandydaturą Windakiewicza, nie zyskał jednak ani jednego głosu dla swego kandydata. Uchwalono jednomyślnie głosować za tow. drem Bobrowskim.

Włościanie za kandydaturą socyalistyczną. Z Wadowic piszą nam: W niedzielę d. 7 maja o godz. 2 po południu odbyło się w Wadowicach w sali p. Schanzera „przy moście" zgromadzenie wyborcze, zwołane przez komitet miejscowy naszej partyi, z porządkiem dziennym: „Omówienie kandydatury w naszym okręgu". — Na zgromadzenie to mimo słoty przybyło około 300 włościan z okolicznych wiosek. Po wyborze przewodniczącym włościanina z okolicznej wioski obyw. Penkali wygłosił program kandydacki tow. Sułczewski. — W barwnych i dobitnych słowach przedstawił zgromadzonym destruktywną działalność Koła polskiego dla naszego kraju, a w szczególności ludowców, którzy nibyto występują w obronie interesów chłopskich, a w rzeczywistości działają na szkodę włościan.

Trafne wywody kandydata przerywano od czasu do czasu hucznymi oklaskami. — Przy otwarciu dyskusyi — ze strony ludowców, którzy byli obecni na sali — żaden się do głosu nie zapisał, żaden z nich nie miał odwagi stanąć przed wyborcami i zbić wywody referenta, bo wywody były słuszne i prawdziwe.

Poczem uchwalono następujące rezolucye:

1) Wyborcy z okęgu wiejskiego Wadowice-Myślenice-Skawina zebrani na zgromadzeniu d. 7 maja w Wadowicach wyrażają swym dotychczasowym posłom, Łuszczkiewiczowi i Średniawskiemu niezadowolenie z ich działalności parlamentarnej.

2) Uchwalają jednomyślnie kandydaturę Franciszka Sułczewskiego na posła z tego okręgu oraz przyrzekają tegoż kandydata przy nadchodzących wyborach usilnie popierać.

Obie te rezolucye, a w szczególności drugą wśród entuzyastycznych okrzyków jednomyślnie uchwalono.

Przeciw kandydaturze tow. Sułczewskiego głosował jeden jedyny człowiek — nawet niewyborca z tego okręgu — jakiś niedowarzony pismak, pisujący sensacyjne artykuły z tajemnic sypialnianych do brukowego pisemka krakowskiego „Nowin". — Wystąpienia tego nikt na seryo nie traktował, przyjęto je ogólnym śmiechem.

Tow. Sułczewski jest wśród tutejszych włościan jeszcze z poprzednich wyborów postacią ogromnie popularną i ogólnie przez włościan lubianą, ma zatem wszelkie szanse wyboru.

W najbliższych dniach odbędzie się po okolicznych wsiach cały szereg zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez naszą partyę.

Jak wszechpolacy agitują. Narodowi demokraci, czując się zagrożonymi w miastach, rzucili się całą forsą na okręgi wiejskie w Galicyi wschodniej, pragnąc utrzymać się w roli „jedynych reprezentantów polskości" w tych dwumandatowych okręgach. Jakiemi metodami dla osiągnięcia tego celu się posługują, świadczą dwa zajścia, jakie miały miejsce w Zbarażu i Skałacie.

W Zbarażu zwołał były poseł Zamorski (nar. dem.) zgromadzenie, którego przewodniczącym zrobił — gwardyana Bernardynów. Sprowadzeni przez kandydata chłopi mazurscy z pobliskich wsi tak na zgromadzeniu się zachowywali, że wyborcy żydzi ze Zbaraża i Kozowy ledwie z życiem uszli ze sali, a potem wysłali telegram do rady narodowej z groźbą o wzięcie ich w opiekę przed bandą kandydata.

W Skałacie zwołano zgromadzenie do sali Rady powiatowej, gdzie pod przewodnictwem hr. Koziebrodzkiego obradowano nad kandydaturami. Nagle zjawił się były poseł i obecny kandydat Bieniowski (nar. dem.) na czele chłopów, którzy wpadli do sali, zniszczyli całe jej urządzenie, wybili wszystkie szyby tak, że wyborcy musieli przez okna wyskakiwać.

Efektem tego „ratowania polskości" było, że wyborcy z okręgu Zbraraż-Kozowa oświadczyli się przeciw Zamorskiemu, a wyborcy z okręgu Skałat-Husiatyn za hr. Gołuchowskim.

Biura reklamacyjne

partyi socyalno-demokratycznej mieszczą się:

dla Wesołej 1) przy ul. Rakowickiej l. 3, 2) w Związku stow. robot., ul. Zwierzyniecka l. 10, I. p.

Dla Nowego Świata przy ul. Grodzkiej l. 69 II. p., w stowarzyszeniu handlowców.

Dla dzielnic przyłączonych:

w Czarnej Wsi l. 39, w sali p. Goldberga;

w Łobzowie w domu tow. Wykurza, ul. Kościelna l. 79.

na Warszawskiem u tow. Jakóba Dyplaka, kolejarza (Warszawskie l. 252);

na Grzegórzkach w domu p. Chmiela, l. 117, obok rogatki;

w Dąbiu w Czytelni robotniczej, w domu tow. Franciszka Kotusińskiego;

w Zakrzówku l. 86, w domu tow. Borkowskiego;

w Dębnikach przy ul. Małej w nowym domu p. Jasińskiej, parter;

dla Krowodrzy w domu l. 81, u tow. Wawrzyńca Kazka;

dla Krowodrzy murowanej u p. A. Amstera,

Lokale reklamacyjne w innych dzielnicach zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:

w Półwsiu Zwierzynieckiem we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Fischlera, ul. Kościuszki 15; referenci tow. Bryniarski i Haecker;

w Nowej Wsi we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Izaaka Neulingera, ul. Nowowiejska 64; referent tow. dr Krzysztoń;

w Zakrzówku we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w domu Dudka;

w Czarnej Wsi we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Goldberga, Czarnowiejska 39;

w Dębnikach w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Bergera, ul. Pocztowa 2; referent tow. dr Krzysztoń;

na Grzegórzkach w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w domu Chmiela L. 117; referent tow. dr Marek;

w Łobzowie w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w domu tow. Palusa, Ogrodowa 3; referent tow. dr Kapellner;

w Krowodrzy w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. M. Amstera; referent tow. Daszyński;

w Dąbiu w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni robotniczej w domu tow. Kotusińskiego.

Przegląd społeczny.

Strejk w fabryce cementu firmy B. Liban i Ska w Bonarce wybuchł w piątek 6 maja. 74 robotników piecowych zażądało podwyższenia płacy i podwójnej płacy za niedziele i święta, a gdy ich żądań nie uwzględniono, porzucili pracę. Na skutek interwencyi tow. Jaworskiego Jana i tow. dra Emila Bobrowskiego zakończył się strejk po dłuższych pertraktacyach w sobotę o godzinie 8 wieczorem. Robotnicy uzyskali: 1) podwyższenie płacy o 20 hal. dziennie; 2) podwójną płacę za niedziele i święta (do tąd pobierali 1$^1/_2$ płacy); 3) premia, wypłacana robotnikom tylko w lecie w kwocie 6 koron miesięcznie (o ile nie opuszczą ani jednego dnia roboczego bez usprawiedliwienia) będzie wypłacana przez cały rok. Robotnicy zadowoleni wracali do pracy, wznosząc okrzyki na cześć organizacyi. Spodziewamy się, że teraz ogół robotników chemicznych zorganizuje się w swym związku, który stoi na straży ich potrzeb moralnych i materyalnych.

Baczność piekarze! W piekarni fabrycznej Markusa E steina w Rzeszowie wybuchł strejk wskutek niemożliwych stosunków pracy, tamże panujących. Ekstein porozsyłał swych agentów po kraju celem werbowania łamistrejków. Niech żaden robotnik nie da się zwerbować agentom Eksteina!

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

W sprawie rozwiązania zarządu Kasy chorych w Nowym Sączu była wczoraj we Lwowie deputacya u p. namiestnika, złożona z towarzyszów: Hudeca, dra Diamanda i Daszyńskiego. Deputacya przedłożyła stan sprawy, która porusza umysły robotników nietylko Sącza, lecz całego kraju.

Poprzedni zarząd Kasy, który przeprowadził wybory, umyślnie w jednym obszarze dworskim wyborów nie ogłosił, aby mieć powód do rekursu... I rzeczywiście, rekurs taki wniesiono, a chociaż go namiestnictwo odrzuciło, został w ministerstwie uwzględniony.

Rząd, zamiast odrazu rozpisać nowe wybory, wprowadził — komisarza. Ale tak uczciwą była w Kasie gospodarka zorganizowanych robotników, że komisarz rządowy ogłosił plakatami, jako żadnej nieprawidłowości w Kasie nie znalazł.

Deputacya prosiła namiestnika o położenie kresu rządom nieautonomicznym w Kasie nowosądeckiej i o rozpisanie w najkrótszym czasie wyborów.

P. namiestnik obiecał, że bez zwłoki w najkrótszym czasie wybory każe rozpisać i zapewnił, że w mianowaniu komisarza nie kierował się żadnymi względami politycznymi, ani partyjnymi.

Z telegramów ministra Głąbińskiego. Ze Lwowa piszą nam: Minister § 14 prof. dr Stanisław Głąbiński wysłał, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, następujący telegram w rocznicę Konstytucyi 3 maja na ręce prezesa stronnictwa N. D. p. Gwalberta Pawlikowskiego:

W rocznicę nadania wiekopomnej konstytucyi 3 maja biorę wraz z wami udział w radości i święcie całego narodu. Niech żyje konstytucya!

§ 14 Głąbiński § 14.

Prywatnie dodał minister, że telegram ten można ogłosić.

Nowiny krakowskie.

Ruch ludności w styczniu b. r. przedstawia się, jak następuje: Małżeństw zawarto 169; urodziło się żywo 387 (chłopców 191, dziewcząt 196, ślubnych 293, nieślubnych 94), nieżywo 11 dzieci; urodzin bliźniąt było 2 wypadki, nadto 1 wypadek czworaków: 3 dziewczynki i 1 chłopczyk. Zmarło ogółem 318 (Krakowian 238, obcych 80, mężczyzn 175, kobiet 143), z tego największa ilość na gruźlicę (66), na choroby serca 30 osób, 12 na dyfteryę, 7 na koklusz, 8 na odrę, 2 na szkarlatynę. W styczniu zaszło w Krakowie 278 wypadków zachorowań zakaźnych. Najwięcej grasowały: odra (135 wypadków), koklusz (59 wypadków), dyfterya (33), szkarlatyna (22), ospica (4), dur brzuszny (4), róża (8).

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono: 1) wnioski komisyi archiwalnej w sprawie wydawnictwa pomników prawa publicznego rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1815—1819, 2) wnioski sekcyi ekonomicznej i szkolnej w sprawie pokrycia wydatków na koszta budowy szkoły w Ludwinowie 152 000 koron i w Czarnej Wsi 62.000 K, 3) wniosek sekcyi szkolnej w sprawie przyznania subwencyi na urządzenie wystawy architektonicznej w Krakowie, 4) przyjęto sprawozdanie z rewizyi kasy miejskiej w dniach 9 i 10 marca, 5) uchwalono sposób pokrycia wydatków na wybory do parlamentu.

Piłka nożna w Krakowie. W sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegrano na błoniach krakowskich trzy interesujące matche piłki nożnej. W pierwszym dniu grała „Cracovia" przeciw drużynie „Czarni" ze Lwowa. Od razu można było poznać dużą przewagę „Cracovii", mimo bardzo zaciętej gry ze strony gości lwowskich. Zaciętość ta przekraczała bardzo często granice dozwolone tak, że sędzia był zmuszony wykluczyć jednego gracza. To też Lwowiacy pozostawili z tego dnia wśród publiczności jak najgorsze wrażenie. Ostateczny rezultat 3:0 na korzyść „Cracovii".

W niedzielę grali „Czarni" przeciw reprezentacyjnej drużynie z Wiednia. Match był o tyle interesujący, że z góry gościom wiedeńskim chciano postawić prognozę na dzień następny. Przewaga Wiednia nad Lwowem była tak znaczna, że piłka nie przechodziła wcale pod bramkę Wiedeńczyków. Wśród pięknej, kombinacyjnej gry reprezentacyjnej drużyny, niekiedy nawet lekceważącej zupełnie przeciwnika, padło 12 bramek na korzyść Wiednia. — „Czarni" nie uzyskali żadnego punktu.

Najciekawsze jednak zapasy zostały dopiero na dzień ostatni, na poniedziałek. — „Cracovia" miała zdać egzamin ze swej gry wobec drużyny wiedeńskiej, specyalnie wzmocnionej jeszcze na ten dzień dwoma znanymi graczami wiedeńskimi pp. Preisem i Löwenfeldem. Gra się rozpoczęła wśród niebywałego podniecenia ze strony nadzwyczaj licznie zebranej publiczności. W pierwszych zaraz 10 minutach wśród entuzyazmu publiczności strzeliła „Cracovia" pierwszą bramkę. Potem jednak traci jeden po drugim cztery punkty, dwa z powodu błota przed bramką, gdyż bramkarz p. Lustgarten nie mógł skutecznie bronić. Do pauzy więc był stosunek 4:1 na korzyść Wiednia. Po pauzie tempo „Cracovii" znacznie się wzmogło i piłka częściej poczęła krążyć pod bramką gości. — I znowu pierwszy punkt zyskuje „Cracovia", drugi traci, trzeci znowu pięknym strzałem p. Singera uzyskuje, czwarty znowu traci. Po pauzie więc stosunek 2:2. W całości „Cracovia" przegrała w stosunku 3:6.

„Cracovia" tym matchem udowodniła, że godną jest stanąć w rzędzie pierwszorzędnych drużyn austryackich. Piękną grą odznaczyli się przedewszystkiem pp.: Poznański, Just i Calder. — Pogoda dopisała przez wszystkie trzy dni.

Rada nadzorcza Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego uchwaliła, aby przystąpić do otwarcia biura filialnego w Przemyślu oraz szeregu agencyj prowincyonalnych. Uchwaliła też wniosek dyr. Okołowicza, aby zwrócić się z podaniem do Rady szkolnej krajowej o wysłanie (w myśl jej postanowienia powziętego w porozumieniu z wydziałem krajowym jeszcze przed trzema laty) 7 ludowych nauczycieli polskich do Parany, co do których Polskie Towarzystwo Emigracyjne objęłoby gwarancyę, że przeznaczone na podróże zapomogi użyte zostaną na cel właściwy i że po przybyciu do Parany otrzymają tam kierownictwo szkół polskich na koloniach z płacą dostatecznie uzupełniającą połowę dotychczasowych poborów, jaką im Rada szkolna nadal wypłacać będzie. Brak bowiem pewności w tym kierunku powstrzymywał dotychczas Radę szkolną krajową od wykonania powziętej w tej sprawie uchwały.

Postępowanie fabrykantów. Odnośnie do tej notatki o zajściu w fabryce Muranyego, komunikują nam, że robotnicy dobrowolnie pracowali 1 godzinę więcej, za którą dostawali osobno wynagrodzenie. Awantura wynikła z chwilowego nieporozumienia pomiędzy robotnikami.

Co się tyczy tego, że p. Muranyi miał wezwać policyę na drugi dzień, by aresztowała 3 robotników, to nie p. Muranyi, lecz sama policya na skutek protokołu spisanego z pobitym Bylicą aresztowała tych, których on podał, jako domniemanych sprawców tej awantury. Bądź co bądź p. Muranyi o każdem przedłużeniu czasu pracy powinien był zawiadomić organizacyę.

Samobójstwo. W jednym z hoteli odebrał sobie wczoraj życie przez poderżnięcie gardła brzytwą Józef R., agent handlowy.

Czy szpieg? Przed kilku dniami spotkał żandarm między fortami w okolicy Dąbia i Piasków jakiegoś człowieka, który oglądał forty i wypytywał się ludzi o szczegóły. — Aresztowano go i pokazało się, że jest to Wincenty Opiekuński z Prus. Wczoraj odstawiono go do sądu karnego.

Pożar wybuchł dziś o godz. 5 nad ranem w Płaszowie. Spalił się dom mieszkalny i stodoła Jana Rypały. Straż krakowska interweniowała przy pożarze.

Włamanie. Dzisiejszej nocy dokonano włamania do sklepu Goldfingera przy ul. Wrzesińskiej l. 8 i skradziono towary i trochę gotówki. Jako sprawcę aresztowano Stefana Mieczkę, przy którym znaleziono witrych.

— **Wiec ogólno-akademicki** z porządkiem dziennym: „Znaczenie Muzeum Rapperswilskiego dla młodzieży" odbędzie się dziś, we środę, o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W niezwykłem uroczystem ze względu na pożegnalny występ Wolskiej przedstawieniu „Pani Kasztelanowej" Korzeniowskiego obok czcigodnej jubilatki będą mieli zaszczyt grać pp.: Jarszewska, Sosnowski, Kosiński i Jednowski. Dla uzupełnienia wieczoru dana będzie wesoła, pełna wdzięku dwuaktowa komedya Korzeniowskiego: „Okrężne", w której wystąpią pp: Janiczówna, Krysińska, Morozowiczówna, Modzelewska, Kopczewska, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski, Stępowski, Brandt, Miarczyński, Puchalski.

Kierownik działu dekoracyjnego w teatrze krakowskim p. Jan Spitziar wyjechał z ramienia dyrekcyi w podróż artystyczną do ważniejszych teatrów europejskich, a zwłaszcza do Berlina, Drezna, Lipska. Hall, Hamburga i w. i, gdzie badać będzie najnowsze zdobycze w dziedzinie urządzeń technicznych sceny nowoczesnej. Podróż p. Spitziara ma ponadto i ten konkretny cel, że niektóre z tych urządzeń w Krakowie dotychczas nieznane, będą już w miarę możności zastosowane do naszej sceny w sezonie przyszłym.

— **Kurs samorodnego spajania metali.** Instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie urządza dwa 14 dniowe całodzienne kursa samorodnego spajania metali. Pierwszy rozpoczyna się 12 czerwca, drugi w połowie lipca. Celem kursu będzie dać sposobność blacharzom, ślusarzom, kotlarzom, kowalom, mechanikom, instalatorom i robotnikom fabrycznym tak majstrom, jak i czeladnikom nabycia wiadomości zawodowych i praktycznego doświadczenia na polu samorodnego spajania metali, oraz osobom zainteresowanym przedstawić cały obraz rozległego zastosowania tej nowej zdobyczy techniki. Nauka jest bezpłatna, petenci, którzy udowodnią niezamożność, otrzymują stosowne stypendya na czas trwania kursu. Podanie o przyjęcie jako uczestnika i o stypendya należy wnosić do Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ul. Franciszkańska 4, najdalej do 1 czerwca 1911. Do podania należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) świadectwo pracy 3) świadectwo przynależności, 4) polecenie Stowarzyszenia przemysłowego, gminy lub innej władzy.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

— Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Złote runo“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Szczury“.
Piątek: „Nieznajomy tancerz“ (popularne).
Sobota: „Pani Kasztelanowa“ i „Okrężne“ Korzeniowskiego (jubileusz p. Wolskiej).
Niedziela po południu: „Szklana góra“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Pani Kasztelanowa“ i „Okrężne“.
Poniedziałek: „Zaczarowane koło“.

Z kraju.

Z Tarnowa donoszą nam: Pewien kolejarz z Tuchowa ubezpieczył swe dzieci w towarzystwie „Gizela“. Ponieważ śmierć zabrała go z tego świata, a żona jest bez żadnych środków do życia, udawała się z prośbą do wspomnianego towarzystwa o zwrot wpłaconych przez męża wkładek (około 200 K), lecz towarzystwo odmówiło. Nie pomogły na wet skargi sądowe, wnoszone w sądach w Pilźnie i Tarnowie, gdyż żaden tej sprawy nie chce sądzić, mówiąc, że to do niego nie należy.

O pożarze w Samborze donoszą następujące szczegóły: Wczoraj wybuchł o godz. 10 przed południem wielki pożar na przedmieściu Dawidówka i przerzucił się na przedmieście Dulna, objąwszy 34 domostw podmiejskich. W ciągu godziny pożar rozszerzył się tak, że przedmieścia przedstawiały jedno wielkie morze płomieni. Dom, od którego wszczął się pożar, leży przy trakcie lwowskim. Jest to stara rudera, należąca do Chaima Schreibera. Dawniej mieściła się w niej karczma, w zeszłym roku jednak Schreiber koncesyi nie dostał. Na temat powstania pożaru krążą najrozmaitsze pogłoski. Spalone przedmieścia były zamieszkane w przeważnej części przez ludność polską. Wczoraj właśnie odbywały się w Samborze wybory z III. koła do Rady miejskiej. Kiedy wybuchł pożar, wyborcy domagali się przerwania i odroczenia wyborów; starostwo na to się nie zgodziło, tylko przedłużyło czas głosowania do wieczora.

Demonstracyjny pogrzeb. Z Przemyśla piszą: W niedzielę po południu ulicami miasta przeciągał żałobny korowód, odprowadzający na wieczny spoczynek strzaskane w katastrofie pod Medyką zwłoki maszynisty kolejowego Augusta Skerla. Nieprzejrzane masy ludzkie zgromadziły się około domu żałoby; Przemysł robotniczy i kolejarski pospieszył oddać hołd ofierze pracy. Osobnym pociągiem przybyli masowo kolejarze lwowscy, aby wziąć udział w tej demonstracyi. Gdy olbrzymi kondukt wstąpił na most nad torami kolejowymi, odezwał się świst ustawionych obok lokomotyw. Ten przeraźliwy jęk maszyn, na których zmarły spędził najpiękniejsze lata swego życia i na nich zginął, długo pozostanie w pamięci uczestników pogrzebu. Nic też dziwnego, że w odpowiedzi odezwały się głośne łkania pośród idących za trumną. Trumnę poprzedziło kilka wieńców od kolegów i towarzyszów pracy. Nad mogiłą przemówił maszynista Redlich: Zgasło nagle życie ludzkie, pozostały tylko łzy, pozostało uczucie krzywdy, wyrządzonej pracownikom kolejowym przez zarząd kolejowy, który swą gospodarką doprowadza do morderczych katastrof. Krwią zbrukane są tory kolejowe, ale ciągle jeszcze mówi się o lenistwie kolejarzy, o brudu u nich obowiązkowości... Ta świeża mogiła to widomy znak protestu przeciw systemowi gospodarczemu, to protest przeciw lekceważeniu życia tysięcy, które przez niedbalstwo i niedołęstwo w kierownictwie przed siębiorstwa ciągle zaglądają w oczy podobnie tragicznemu losowi.

Z zaboru rosyjskiego.

Samochody Kielce-Kraków. Kupiec leśny i obywatel gubernii kieleckiej p. Moszkowski otrzymał pozwolenie na zaprowadzenie komunikacyi samochodowej z Kielc do Miechowic. Po otrzymaniu pozwolenia od władz austryackich samochody będą dochodziły do Krakowa.

Teatr we własnym zarządzie. Polskie Towarzystwo teatralne w Łodzi postanowiło w sezonie przyszłym prowadzić teatr na własną rękę i we własnej imprezie.

Poszukiwani są tylko administrator i główny reżyser.

Wystawa pływająca. W końcu bieżącego miesiąca wyruszy z Warszawy do Krakowa statek „Wawel“ z umieszczoną na nim wystawą okazów przemysłu Królestwa.

Z Krakowa zwróci się „Wawel“ w dół Wisły i zatrzymywać się będzie w nadbrzeżnych miastach Królestwa.

Z zaboru pruskiego.

Przegrana policyi pruskiej. Głośnym był swego czasu proces o tajne związki i podburzanie do gwałtów, wytoczony 27 członkom Towarzystwa śpiewaczego „Cecylia“ w Czarkawie-Nacławiu pod Kościanem. Śledztwo trwało przeszło dwa lata, pisma hakatystyczne wysnuwały z tej sprawy niedowie „zdradę stanu“, tymczasem w grudniu r. z. Izba karna w Lesznie wszystkich oskarżonych uwolniła od zarzutu podburzania do gwałtów i należenia do tajnych związków, a tylko siedmiu oskarżonych skazano na 20 markowe kary pieniężne za małoznaczące wykroczenie przeciwko ustawie o stowarzyszeniach. Skazani nie zadowolili się tym wyrokiem i przez swego obrońcę, adwokata Macieszka z Leszna, założyli rewizyę do sądu Rzeszy w Lipsku. W piątek zapadł wyrok najwyższej tej instancyi, na mocy którego uwolniono także i tych ostatnich siedmiu oskarżonych. Tak więc z tak wielkim rozmachem przez policyę polityczną przygotowany proces spełzł ostatecznie na niczem.

Ze świata.

Uznanie Jana Ortha za umarłego. Sądowy senat urzędu marszałkowskiego, któremu podlega judykatura w sprawach członków rodziny cesarskiej, wydał wyrok w sprawie śmierci arcyksięcia Jana Salwatora. Wyrok ten brzmi: „Dowód śmierci arcyksięcia Jana Salwatora, urodzonego dnia 25 lutego 1852 r., a zwącego się Janem Orthem, został przeprowadzony. Dowiedziono, że dnia 21 czerwca 1890 Orth nie przeżył i ten dzień należy uważać za dzień jego śmierci“.

Pożar teatru. „Empire Palace-teatr“ w Edynburgu został wczoraj wieczór po przedstawieniu przez ogień zniszczony.

Kilka osób straciło życie. Do dziś rano wydobyto 7 trupów. Sądzą, że znajdą ich jeszcze więcej.

TELEGRAMY

z dnia 10 maja.

Konstytucya dla Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. (B. Wolffa). W komisyi parlamentu dla konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii żaden z wniosków, postawionych w sprawie postanowień o składzie pierwszej Izby, nie uzyskał większości. Sekretarz państwa dr Delbrück oświadczył, że przedłożenie upadnie, jeżeli się cokolwiek w tym składzie zmieni. Wobec tego odrzucono wkońcu cały § 6, a resztę przedłożenia załatwiono w myśl drugiego czytania. Ogólne głosowanie odroczono do środy.

Daremny trud.

Petersburg. Minister sprawiedliwości wniósł w Dumie projekt ustawy w sprawie karania łapownictwa. Motywa projektu wskazują na nadużycia wykryte podczas rewizyj senatorskich. Minister proponuje uzupełnienie ustawy karnej przez postanowienie, według którego przekupienie urzędnika państwowego lub gminnego ma być karane grzywną do 1000 rubli, a oprócz tego więzieniem od 2 miesięcy do 6 lat.

Katastrofa w kopalni.

Bessa. (Węg. b. kor.). W kopalni węgla wskutek nieostrożności jednego robotnika nastąpił wybuch, przyczem 4 robotników zginęło.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Dymisya ministrów skarbu i oświaty została przyjętą.

Defraudacye w ministerstwach francuskich.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w ministerstwie rolnictwa wykryto malwersacye, dochodzące do miliona franków.

Rozruchy w Persyi.

Teheran. Wedle ostatnich wiadomości, przy napadzie na synów Kawama tylko jeden z nich zginął, drugi schronił się do angielskiego konsulatu w Sziras.

Dla uspokojenia Bachtyarów wzburzonych z powodu zamordowania obu synów byłego ministra Kawama, zamierza rząd ofiarować Serdar Assadowi tekę ministra.

Powstanie w Albanii.

Salonika. Walki nad turecko-czarnogórską granicą koło Besana i Gusine trwają dalej. Powstańcy przecięli druty telegraficzne w okolicy i zaatakowali tureckie oddziały, zostali jednak ze znacznemi stratami odparci.

Powstanie w Marokko.

Londyn. B. Reutera donosi z Tangeru: Mehalla (wojsko sułtana) wykonała wczoraj z Fezu wycieczkę, pobiła powstańców i zajęła pozycyę w Mdiala-Saradże.

Madryt. „Heraldo“ donosi z Tangeru: Do Rabat doniesiono radiotelegraficznie, że około 1000 Kabylów zaatakowało obóz generała Mornier, ale zostali z wielkiemi stratami odparci.

Olbrzymi pożar w Japonii.

Tokio. (B. Reutera). Miasto Jamagata stoi w płomieniach. Zgorzało przeszło 1000 domów, między nimi prefektura, kilka banków, szkół i budynek sądowy.

Konstytucya w Chinach.

Wiedeń. „N. fr. Presse“ donosi z chińskiej ambasady w Wiedniu, że nowy gabinet, pierwszy w nowej erze konstytucyjnej, jest zorganizowany na wzór europejski i ma po raz pierwszy prezydenta ministrów, którym został 75-letni ks. Ching, były kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, dyplomata usposobiony przychylnie dla polityki europejskiej.

Pekin. Utworzony świeżo gabinet ma popierać tron przez to, że bierze na siebie część odpowiedzialności. Prezydent otrzymuje prawo *veta* w sprawie rozporządzeń ministrów oraz kontrolę działalności wicekrólów. Prezydent i wiceprezydent podpisywać będą rozporządzenia, dotyczące spraw pojedynczych departamentów, jednakże będą one kontrasygnowane przez ministrów. Wydanym został dekret znoszący wszystkie koncesye, nadane na główne koleje, które rząd obejmie na własność.

Zwycięstwo powstania w Meksyku.

Londyn. Biuro Reutera donosi z El Paso: Wskutek niesubordynacyi w szeregach Madery w poniedziałek 150 powstańców zaatakowało silnie Juarez. Po zdobyciu kilku ważniejszych fortów, przenieśli walkę do wnętrza miasta, gdzie przyszło do zaciętych walk ulicznych. Przypuszczają, że po obu stronach padło 30 ludzi, a 60 jest rannych. W El Paso zabito 5 ludzi a 12 jest rannych. Część powstańców udaje się do Juarezu, aby żądać wydania miasta; w razie odmowy grozi nowy atak. Przednie straże wojsk związkowych zostały zupełnie pobite. W mieście oczekują obecnie posiłków. Madero jest przygnębiony tem, że nie udało mu się przeszkodzić walce i podobno ubolewa nad tem, co się stało. W poniedziałek wieczorem konnica kilkakrotnie przeszarżowała wzdłuż linii walczących, nakazując zawieszenie broni, aby pertraktacye pokojowe mogły toczyć się dalej. Wojska rządowe zrazu dawały celny ogień i obrzucały granatami nietylko przednie straże rewolucyonistów, lecz także i dalej stojące szeregi w pobliżu przekopu pokojowego, gdzie już znajdowali się delegaci pokojowi. Ale powstańcom udało się pod osłoną brzegów rzeki odpędzić wojska związkowe aż do Juarez, poczem wtargnęli do miasta i stoczyli 4-godzinną walkę.

Amerykanie, którzy onegdaj wieczorem przyjechali z Juarez, opowiadają, że w jednym rowie widzieli 40 zabitych żołnierzy związkowych, i że powstańcy mogliby zdobyć miasto, gdyby dostali posiłki.

Nowy Jork. Telegram z Pia Juana do Meksyku opiewa: Onegdaj stoczono rozpaczliwą walkę. Wojska związkowe zdołały utrzymać w rękach większą część Tia Juana. Powstańcy obsadzili dom człowy i zamknęli miasto zupełnie. Oddział z 28 żołnierzy związkowych, wysłany na zwiady, został zupełnie zniesiony.

Meksyk. (B. Reutera). Z powodu ciągłych zmian sytuacyi koło Juarez, rząd stracił zupełnie głowę. Prezydent Diaz onegdaj wieczorem obradował z członkami gabinetu. W urzędowych kołach oświadczają, że pokazało się to, co Diaz i rząd twierdzili o Maderze, że nie potrafi on pohamować wojska i że obecnie zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, że zamiast walki obywatelskiej nastanie anarchia. Do tej anarchii nie chciał Diaz dopuścić i dlatego wahał się z abdykacyą.

Nowy Jork. „Associated Press“ donosi z El Paso, że powstańcy podpalili Juarez. Wskutek silnego wiatru ogień szybko się rozszerza i widać go w wielomilowej odległości. Powstańcy kontynuują walkę.

Waszyngton. Jak donoszą z San Diego (Kalifornia), spalili powstańcy część zajęcia miasta granicznego meksykańskiego Pia Juana. Po obu stronach były ciężkie straty.

El Paso. Przy ataku na Juarez odbyły się rozpaczliwe walki uliczne. Powstańcy strzelali do głównych ulic. Obrońcy miasta strzelali z okien i dachów. Komendant kazał ustawić karabiny maszynowe. Liczba zabitych wynosi 300, w tem 15 Amerykanów.

1 Maja.

Stryj. Na olbrzymiem zgromadzeniu referowali tow. Haase i Sijak; poczem ruszył pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta.

Złoczów. Referaty wygłosili tow. Szorny, Diduszok i Landau.

Brzożany. Po raz pierwszy odbyło tu zgromadzenie majowe, na którem referowali tow. Czajkowski i Cap po ukraińsku, tow. Lopater po żydowsku, tow. Moskwa po polsku.

Bolechów. Bezrobocie było ogólne. Na olbrzymiem zgromadzeniu, odbytem na Rynku, referowali tow. Struż i Skibiński.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

*** Stowarzyszenie Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie** urządza w niedzielę 14 maja w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10) zabawę dla swoich członków i ich rodzin. Dla dzieci od godz. 4 po południu do godz. 8 wieczorem, dla dorosłych od godz. 8 wieczorem. Program: śpiew, deklamacye, loterya fantowa, gry towarzyskie i tańce.

*** Chętnego towarzysza** do kierowania biblioteką Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie poszukuje zarząd Związku. Wiadomość we czwartki wieczór i niedziele rano w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 10, I. p.

*** Lokal grupy Stow. handlowców** został przeniesiony z ul. Senackiej L. 9 na ul. Grodzką L. 69, II. p.

*** Baczność handlowcy!** W sprawach bardzo ważnych odbędzie się we środę 10 b. m. o godz. 8 wieczorem poufne zebranie członków grupy Stowarzyszenia handlowców w lokalu przy ulicy Grodzkiej 69, II. p. Upraszamy o liczny udział i punktualne przybycie.

*** Zabawa organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 14 maja w ogrodzie p. Goldberga w Czarnej Wsi. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Towarzysze! Przy zabawach, obchodach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Noście Palma Kauczukowe Obcasy

Uczynicie temsamem zadość największym wymaganiom nowoczesnej hygieny, a wydatki nie powiększą się ani o halerza.

„Pośpiech“
pracownia obuwia, wykonuje obuwie obok najelegantszego, także po zniżonych cenach dla rzemieślników, robotników i służby.

Meble używane
w dobrem stanie, maszyny do szycia i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul. św. Jana l. 14 sklep.

Sztuczne zęby
stare i szczęki kupuje firma Paulina Horowitz, magazyn mód, **Kraków, Grodzka 71.**

Do wynajęcia
od 1 lipca 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem przy ul. Starowiślnej 29 i przy Rynku kleparskim 11. Wiadomość u właściciela przy Rynku kleparskim.

Wyborny miód
pszczelny, patoka z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K.
Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce Nr 79.**

Rowery wyborowej konstrukcyi
z gwarancyą na 3 lata wysyłam osobom na stanowiskach urzędowych za nadesłaniem zadatku K 40 na spłaty miesięczne po K 15. Cena roweru K 240·— z wolnobiegiem „Torpedo“, kryte łożyska, torebką, narzędzia i latarka acetylenowa St. Rundbakin, Wiedeń 3/2.

Zdolny zawodowiec
obeznany z maszynami przyjmie kierownictwo większej fabryki stolarskiej. Zgłoszenia Jan Kudłaty, Wiedeń, IX., Gewerbeförderungsamt, Seweringasse.

Poszukuje się
1 lub 2 pokoi na biuro
handlowe na I. piętrze przy ulicy św. Marka, św. Tomasza, Floryańskiej lub Sławkowskiej.
Zgłoszenia do Działu inseratowego Naprzodu, ul. św. Marka 21.

Zdolni robotnicy
zawodu malarstwa pokojowego, jakoteż lakiernictwa budowlanego, mogą otrzymać natychmiast stałe i dobrze płatne zajęcie. Bliższe informacye udziela Przełożeństwo stow. przem., Lwów, Sykstuska 10.

Od państwa
odłożone ubrania męskie jak n. p. **palta zimowe od 14 K wyżej, ubrania marynarkowe od 14 K wyżej.** (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K).
Henryk Weinberger
Wiedeń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro. Telefon Nr. 9101.

Dom Kredytowy
Kraków
ulica Dietla L. 91.
Nr. telefonu 2047/VI.
Sprzedaje wszelkie towary bławatne, ubrania męskie i damskie, oraz meble pokojowe i kuchenne i wszelkie zapotrzebowania domowe **na małe**
spłaty miesięczne
Ceny przystępne.

Korzystną
POSADĘ
= otrzyma każdy = po ukończeniu kursu pisania na maszynie pierwszorzędnej marki
„UNDERWOOD“
u firmy
EMIL URICH
Kraków, ul. Szewska L. 19
Przyjmuje się także przepisywanie różnych aktów, jako to: kontraktów, podań itd. itd.

Siła i działanie
prawdziwej centyfoliowej maści ciągnącej
(dawniej cudowną maścią zwanej).

Zapobiega zatruciu krwi i usuwa je. Czyni zbyteczną wszelką operacyę. Ma zastosowanie: przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, w czerwonce, przy wszelkiego rodzaju zadawnionych uszkodzeniach, przy otwartych ranach u nóg lub stóp, przy ranach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy nekrozie kości, przy ranach tłuczonych, kłutych, postrzałowych, ciętych i oparzelinach, do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p., przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet przy raku, przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp i **wszelkiego rodzaju ranach zaognionych,** przy odmrożeniu członków, odleżeniu się u chorych, przy ocieklinach na szyi, wrzodach krwawiących, przy sączeniu się z uszu i ranach u dzieci i t. p. Mniej niż dwóch puszek nie wysyła się. Wysyłka tylko za pobraniem lub przesłaniem z góry należytości. 2 słoiki kosztują 3 kor. 60 hal.

THIERRY'S BALSAM
ICH DIEN
Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Powszechnie znany jedynie prawdziwy balsam 12/2 albo 5/1 albo 1 flaszka familij. do podróży K 5·60.

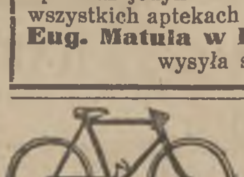
Jedyne źródło zamówień:
Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada ad Rohitsch.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w drogueryach.



ZEGARMISTRZ
St. Piotrowski
Kraków, Sławkowska 24.
Wielki wybór zegarków i biżuteryi.
Każda reperacya zegarka 1 K 80 h.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

„SAPOMENTHOL-MATULI“
najidealniejszy środek przeciw
Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów! ::
Atakom pedagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobolom i bólom krzyżów, Migrenie, kłuciu w bokach, Obrzmieniom, poparzeniom wedle poleceń lekarskich.
„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym!“ — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. ::
Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** Po nadesłaniu 1·85 K wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.



M. i B. Weissberg
Kraków, Starowiślna 10. Tel. 2084/VI.
FABRYCZNY SKŁAD
ROWERÓW, maszyn do szycia, oraz płyt i gramofonów.
Sprzedaje **płyty gramofonowe** najświeższych zdjęć artystycznych w ratach, począwszy od K 5 miesięcznie.



Bilety okrętowe
do
Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

Za darmo
i franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby słynych tkanin korczyńskich
Tkalnia Mieczysława Goneta
w Korczynie (Galicya).
Specyalność: Czysto lniane domowe płótna na koszule, bielizna stołowa biała i kolorowa, obrusy, ręczniki, dymy, drelichy i t. d.
Wyroby niedrogie, **trwałe** nadzwyczaj, prawie **nie do zdarcia.**

L. 42993/911
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkół w dzielnicach podmiejskich, a mianowicie:

a) dobudowy I-go piętra na budynku szkolnym po p. Żurowskiej w dzielnicy Półwsie.

b) dobudowy skrzydła I-piętrowego przy szkole w dzielnicy Czarna Wieś.

c) budowy szkoły I-piętrowej w dzielnicy Ludwinów — rozpisuje się licytacyę ofertową.

Oferty wnosić należy do dnia 18 maja b. r. do godziny 12 w południe w biurze Radcy Budownictwa m. p. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej L. 2., poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można między godziną 11 a 1 przedpołudn. w wyżej wspomnianem biurze. Tam również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty wnosić można na wszystkie budynki razem lub na każdy z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie miejskiej w wysokości 2½% sumy ofertowej.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1911.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

L. 38508/1911
Prez.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1911.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 6 kwietnia 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady w Miejskiej Izbie Obrachunkowej:

1) 1 posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. kl. rangi z pensyą roczną 4800 K., kwaterowem 1280 K. i prawem do dwóch pięcioleci po 600 K. i jednege trzechlecia 400 K.

2) 1 posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. kl rangi z pensyą roczną 3600 K., kwaterowem 1104 K. i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K.,

3) kilka posad starszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w IX. kl. rangi z pensyą roczną 2800 K., kwaterowem 960 K. i prawem do czterech trzechleci po 200 K., ewentualnie

4) kilka posad młodszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w X. kl. rangi z pensyą roczną 2200 K., kwaterowem 768 K. i prawem do trzech trzechleci po 200 K. i dodatkiem starszeństwa w kwocie 200 K., po ewentualnem przebyciu 20 lat służby w X. kl. rangi.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, wymaga się oprócz ogólnych warunków (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się:

1) iż ukończyli wyższe gimnazyum, lub wyższą szkołę realną z egzaminem dojrzałości i kurs abituryentów przy Akademii handlowej, albo, że ukończyli Akademię handlową,

2) iż złożyli rządowy egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej.

Ponadto od kandydatów na posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. randze i na posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. randze wymaga się biegłej znajomości buchalteryi podwójnej, pojedynczej i kameralistycznej, oraz wykazania się kilkuletnią praktyką bankową, lub praktyką finansową i rachunkową w Instytucyach autonomicznych, ewentualnie rządowych.

Posady powyższe będą na razie nadane prowizorycznie, a po roku nienagannej i zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania z krótkim opisem przebiegu życia, zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów i odbytej praktyki i świadectwo zdrowia wnosić należy do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa, najdalej do dnia 10 maja 1911 roku.

Z Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa.

Hell'a powszechnie ulubiona
mentolowa wódka francuska
ze znakiem **„Edelgeist“**
służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli.
Dwa razy skuteczniejsza niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2·— K, cena flaszki na próbę lub dla turystów 1·20 K.
Żądać ze znakiem „Edelgeist“, żeby nie otrzymać gorszego wyrobu.
Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską**
pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,**
której można dostać tylko we flaszkach po 50 h.
Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handl. tego rodzaju.
Hurtownie: **G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Ski; W. Grabowskiego K. Jabra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; M. Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryе: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp. Handel materyałów Reim i Sp.

Ostatnia nowość!



Cenniki darmo i opłatnie.

Już nadeszły zachwycające
Półbuciki i pantofelki z klamrami
Pantofelki wycięte od . . . . **kor. 3·20**
Bardzo eleg. półbuciki z klamrami od . . . . **kor. 4·50**
Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju po niskich stałych cenach fabrycznych, na podeszwach uwidocznionych.
Alfred Fränkel, spółka kom.
Kraków, Rynek główny L. 14.
Zastępca: L. STEIGLER.
130 filij we wszystkich większych miastach kraju i zagranicą.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1820).